

Krystyna Strycharz

45-LECIE PRACY NAUKOWEJ PROFESORA HENRYKA CIMKA

Następnego dnia po Święcie Edukacji Narodowej, 15 października 2008 r., sala Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego wypełniła się znakomitymi gośćmi. Ze wszystkich stron Polski do Rzeszowa przybyli na jubileusz 45-lecia pracy naukowej prof. dr. hab. Henryka Cimka Jego przyjaciele i współpracownicy naukowcy. Nadchodzących gości przed wejściem do sali witał sam Jubilat oraz pracownicy i studenci Katedry Politologii, a piękny



afisz umieszczony na sztalugach informował o przebiegu uroczystości. Wszystkim zaproszonym, by ułatwić kontakty, przypięto identyfikatory, bowiem po części oficjalnej spotkania została zaplanowana konferencja naukowa nt. *Historia – polityka – społeczeństwo*. Nienagannie ubrany Jubilat, eleganccy uczestnicy spotkania, reprezentacyjna sala Uniwersytetu z portretami rektorów uczelni na ścianach, pięknie nakryte stoły – wszystko to tworzyło podniosły klimat i nadawało uroczystości właściwą rangę.

Gospodarzem Jubileuszu był prof. dr. hab. Aleksander Bobko, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Rzeszowskiego. Pan Prorektor powitał przybyłych gości, odczytał list gratulacyjny od rektora UR prof. dr. hab. Stanisława Uliaszka i jako pierwszy złożył gratulacje i życzenia Jubilatowi. Przypomniwał przy tym historię swojej znajomości z Profesorem i kontakty służbowe, najpierw kiedy pełnił funkcję dziekana Wydziału Socjologiczno-Historycznego, w skład którego wchodziła Katedra Politologii, tworzona i kierowana od wielu lat przez prof. H. Cimka, i obecnie – kiedy zajmuje stanowisko prorektora. Zaznaczył przy okazji,

że jest wiele spraw, które z Jubilatem go łączą, ale są też takie, do których podejścia Profesora nie podziela. Prof. A. Bobko stwierdził jednak, że to właśnie na Uniwersytecie jest miejsce dla ludzi różnych mentalnie, o odmiennych preferencjach politycznych i światopoglądach. Bardzo ciepłym akcentem było obdarowanie Jubilata własną książką autorską o znamienym tytule *Czas, przemijanie, wieczność*.

Podniosłym momentem jubileuszy profesorskich są laudacje. Do Profesora Henryka Cimka pełne powagi, a równocześnie lekkości słowa mowy pochwalnej skierował sam rektor senior UR – prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak. Oto obszernie fragmenty:

„Prof. dr hab. Henryk Cimek – dzisiejszy Jubilat – przyszedł na świat 28 kwietnia 1941 r. w Olchowcu koło Krasnegostawu na Lubelszczyźnie. Jego ojciec – Waclaw był chłopem prowadzącym gospodarstwo rolne, matka – Natalia z domu Cieplichowicz pomagała mężowi w gospodarstwie. Niewątpliwie o ukierunkowaniu badań naszego Jubilata zdecydowały w pewnym stopniu tradycje rodzinne.

Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości, liceum w Wysokiem i w 1958 r. zdał egzamin wstępny na studia historyczne w UMCS-ie. Zaliczano Go w szkole i na studiach do prymusów. O problemach, jakich przysparzał swym nauczycielom i kolegom, mogą Państwo przeczytać w ciekawym artykule biograficznym autorstwa prof. Edwarda Mierzwy, zamieszczonym w *Księdze jubileuszowej*. Ja skoncentruję się na Jego drodze naukowej, bowiem gdyby nie ona, nie spotkalibyśmy się dzisiaj na Jego Jubileuszu.

Pracę magisterską pt. *Działalność Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” na Lubelszczyźnie* przygotował pod kierunkiem prof. Stanisława Krzykały, który zaproponował Mu pozostanie na uczelni w charakterze asystenta. Z propozycji tej skorzystał i do 1971 r. pracował na UMCS-ie jako asystent, a po obronie doktoratu do 1973 r. jako adiunkt. Przed doktoratem opublikował 13 artykułów i recenzji, pierwszy artykuł już w 1964 r. Dysertację doktorską napisał nt. *Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” 1928–1931*. Opublikowano ją w tym samym roku, co było wówczas ewenementem. Doktorat zamknął pierwszy okres Jego rozwoju naukowego. Odtąd swe dociekania poświęcił dziejom KPP, czy szerzej – dziejom ruchu robotniczego, kontynuował badania nad ruchem ludowym, nie tylko polskim, ale i zagranicznym, biografistyką, historią regionalną i historią ruchu młodzieżowego.

W dużym stopniu o takich a nie innych zainteresowaniach naukowych Jubilata zadecydowała Jego ówczesna praca. Od 1973 r. pracował w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie, gdzie uzyskał stopień dr. hab.

w 1982 r. Był tam zatrudniony na stanowisku docenta, a w latach 1983–1984 pełnił funkcję wicedyrektora Instytutu Ruchu Robotniczego.

Zawsze starał się wyniki swych badań publikować nie tylko na łamach specjalistycznych czasopism, ale i w postaci samodzielnych książek. Ich tytuły najlepiej świadczą o zmieniających się zainteresowaniach badawczych Profesora. Były to: *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938* (współautor L. Kieszczyński), Warszawa 1984; *Legalne chłopskie partie rewolucyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 1988; *Sojusz robotniczo-chłopski w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1989; *Komuniści – Polska – Stalin 1918–1939*, Białystok 1990. Prace poświęcone ruchowi komunistycznemu zachowały do dziś dużą wartość, mimo upływu kilkudziesięciu już lat i udostępnieniu historykom źródeł, które wówczas były niedostępne.

Przejście docenta Henryka Cimka do WSP w Rzeszowie w 1990 r. zaowocowało Jego powrotem do tematyki, która była Mu bliska od czasów studiów. Ponownie skupił się na badaniach polskiego ruchu ludowego, publikując kolejne książki: *Tomasz Dąbal 1870–1937*, Rzeszów 1993; *Międzynarodówka Chłopska*, Rzeszów 2003; *Myśl polityczna stronnictw ludowych w kwestii niepodległości Polski w latach 1914–1919*, Warszawa 2007; *Walka ludowców o Polskę, jej granice i ustrój w latach 1914–1922*, Rzeszów 2008. Gremium uczonych skupione w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułu Naukowego doceniło Jego dorobek i przyznało Mu tytuł profesora, który otrzymał z rąk prezydenta Lecha Wałęsy w marcu 1993 r.

Mógłbym złośliwie skomentować fakt, iż w okresie 1997–2001, w którym nasz dzisiejszy Jubilat porzucił na jakiś czas WSP w Rzeszowie i przeniósł się do WSP w Olsztynie, nie opublikował w tej uczelni żadnej książki, ale nie uczynię tego, bo profesor Cimek zrozumiał swój błąd i powrócił do Rzeszowa. Jako syn marnotrawny dostał w WSP, a następnie Uniwersytecie Rzeszowskim zadanie zorganizowania studiów politologicznych. Prawie stale narzekając na niemiłe Mu obowiązki wynikające z tego zadania, jednak je zrealizował i doprowadził do uzyskania przez ten kierunek uprawnień magisterskich. Co równie ważne – zainicjował wydawanie i od 2004 r. redaguje rocznik „Polityka i Społeczeństwo”, w którym publikuje swe prace liczne grono nie tylko młodych autorów. Zarówno ostatnie prace prof. H. Cimka, jak i wspomniany rocznik świadczą, iż w sposób naturalny podjął badania nad dziejami myśli społeczno-politycznej. Badania ważne nie tylko dla historyków, politologów, prawników czy socjologów, ale i dla polityków młodego pokolenia, by nie powiełało błędów swych poprzedników.

Nasz Jubilat w swych badaniach zatoczył jakby koło. Rozpoczynając swą przygodę z nauką od badań nad ruchem ludowym, w ostatnich dwu poważnych książkach powrócił do tego nurtu swych zainteresowań, niewątpliwie wzbogacając dorobek polskiej historiografii. Osobiście życzę Mu, ale i sobie oraz wszystkim miłośnikom historii, by doprowadził swe dociekania nad miejscem ruchu ludowego w historii Polski do II wojny światowej.

Co mogę powiedzieć o prof. Cimku jako Jego kolega i przejściowo zwierzchnik. Jest kontrowersyjny, jak większość profesorów. Bardzo lubiły Go panie w Dziekanacie w okresie, gdy miałem zaszczyt być dziekanem Wydziału. Dzielił się z nimi nie tylko swą wiedzą kucharską, ploteczkami z życia uczelni, ale i własnymi ekologicznymi wyrobami kulinarnymi. Panie w Rektoracie ceniły Go głównie za to, że nie zabierał rektorowi zbyt wiele czasu. Zawsze przygotowany do rozmowy, z wypunktowanymi problemami do załatwienia, był rzeczowy i konkretny. Co prawda, gdy nie miał już innych argumentów do przekonania mnie do podjęcia korzystnej dla politologii decyzji, zdarzało Mu się składać rezygnację z funkcji, ale ponieważ sytuacja ta się powtarzała, udało mi się na te groźby uodpornić i dalej współpracowaliśmy na zasadzie wzajemnych ustępstw, ale i pomocy.

Posiadał dobre rozeznanie wśród polskich bibliotek, wiedział, z których możemy ściągać dublety i które mają być likwidowane. Dzięki temu zgromadził w bibliotece politologii kilka tysięcy książek, które w zasadzie nic nas nie kosztowały, a stanowią cenne uzupełnienie zbiorów Biblioteki UR.

Nie miałem zaszczytu być studentem prof. Cimka, a przed laudacją nie wypadało mi wypytywać się o Niego jako dydaktyka. Sądząc jednak po oficjalnych danych uzyskiwanych podczas analiz sesji na posiedzeniach Rady Wydziału, przestał nasz Jubilat być postrachem studentów.

Drogi Jubilacie, chwała Ci za Twoje dokonania w WSP i UR, ale przede wszystkim chwała za zlikwidowanie wielu białych plam w naszej wiedzy historycznej. Bądź jeszcze długo z nami w dobrym zdrowiu i ucz młodych adeptów nauki warsztatu naukowego, przede wszystkim jednak pomnażaj swój dorobek naukowy. I na zakończenie dwa przysłowia. Najpierw japońskie: »Trzeba mówić na podstawie dokumentów, a oskarżać na podstawie dowodów«, a teraz z Talmudu: »Świat opiera się na trzech rzeczach: na prawdzie, na prawie i na pokoju«. W przekonaniu, że Ty stosujesz się do obydwu, dedykuję je tym, którzy powinni czytać Twoje książki”.

Kolejnym przemawiającym był prof. dr hab. Edward Mierzwa, dyrektor Instytutu Badań nad Parlamentaryzmem w Piotrkowie Try-

bunalskim, wieloletni przyjaciel Jubilata. W swojej erudycyjnej i pełnej finezyjnego dowcipu mowie sparafrazował katolickie „7 grzechów głównych” i powiedział o ich przeciwieństwie – o 7 cnotach głównych, jakimi Natura, Los, Fortuna z Panem Bogiem pospołu obdarzyły Jubilata.

„A zatem: *virtu* Nro 1° – za pierwszą cnotę główną prof. Cimka uznaje Jego przysłowiową benedyktyńską pracowitość, gdyby nie fakt, że on sam benedyktynów, i nie tylko, uważa za obiboków. Tak, pracowitość to Jego pierwsza i najwcześniej wpojona Mu przez rodziców cnota. Gdyby nie ta cnota, nie zwracalibyśmy się do naszego Jubilata prawie z nabożną czcią, tytułując go Profesorem i jeszcze gorzej – Jubilate. »Jeszcze gorzej«, ponieważ tytuł „Jubilat” niczego dobrego nie wróży, a jest świadectwem tego, że Pan Bóg nie stworzył człowieka, bo gdyby to był w raju uczynił, dałby mu jeśli nie wieczną, to z pewnością długą i piękną młodość, do której zupełnie nie pasuje określenie, godne i szacowne wprawdzie, ale jakże mało optymistyczne – »Jubilat«. Nie muszę uzasadniać, że nasz Jubilat jest przykładem pracowitości, ba... pracoholizmu. I po co Ci to było, Drogi Przyjacielu?... Dziś by się nikt nad Tobą nie pastwił, nie siedziałbyś tu na cenzurowanym, nie gędzono by, jak nie przymierzając przytomne tu *exemplum*, czyli ja – Twój przyjaciel od lat pięćdziesięciu *in persona sua*. Ale gdyby nie Twoja granicząca z przesadą pracowitość, polska historiografia nie miałaby 20 znakomitych książek autorskich i około 200 rozpraw i artykułów naukowych, polska kultura i nauka historyczna nie miałaby paru doktorów, grubo ponad setkę magistrów, którzy wyszli spod Twojej ręki.

Cnota główna Nro 2° Jubilata to pedanteria. Nasz Jubilat, czego by nie robił, robi to z pełnym zaangażowaniem i tego wymaga od innych. Wiedzą co nieco na ten temat ci, którzy z Nim mieli szczęście, albo i nieszczęście, współpracować. Jego prace są przykładem pedantycznego warsztatu naukowego, pedantycznego podejścia metodologicznego i doskonałej, pedantycznej wręcz w swej wymowie narracji. Znam mojego Przyjaciela – jak wspominałem – ponad 50 lat, ale nie słyszałem, żeby coś spektakularnie sp...artaczył.

Kolejną cnotą, czyli *virtu* Nro 3° – ale być może niektórzy zgłoszą w tym miejscu *votum separatum* – jest racjonalizm Jubilata. Ja tam nawet uważam, że ów Jego racjonalizm jest racjonalizmem zimnym, by nie powiedzieć – lodowatym. Ale to właśnie ów racjonalizm był przesłanką, która przywiodła naszego Jubilata na to miejsce i usadowiła wśród tak zacnego dzisiejszego gremium, które z zazdrością może po-

marzyć, by taką laurkę, pełną realnego i prawdziwego przekonania, kiedyś usłyszeć.

Cnota Nro 4° naszego Jubilata to erudycja. Mam w ręku Jego ostatnią książkę, która dodatkowo daje świadectwo, iż Jubilatowi obca jest maksyma: »Zostałeś profesorem, możesz nic nie robić«. Od czasu uzyskania profesury w 1993 r. nasz Jubilat wydał 8 książek – średnio jedna na dwa lata. Jego warsztat naukowy jest pomnikowy i idzie w parze z ogromną docieklivością i wspomnianą erudycją.

Cnota Nro 5° Drogiego Jubilata to bezkompromisowość, ocierająca się o nonkonformizm. Jeśli coś jest słuszne i racjonalne (patrz cnota Nro 3), to nasz Jubilat będzie bezgranicznie pryncypialny, by nie powiedzieć – up...orczywy w swoim stanowisku. Kiedyś, gdy był młodym asystentem, powiedziano mu, że ma nauczać studentów wiedzy historycznej. Był w tym tak wymagający i stanowczy, że nie pomagały rady starszych kolegów: »Heniu, odpuść im trochę«, ani zabiegi niektórych profesorów, by łaskawszym okiem traktował ich pupilów, nepotów itp. Skończyło się to dla ówczesnego magistra Cimka tym, że... studenci złożyli skargę do rzecznika dyscyplinarnego UMCS-u za rzekome, cytując: »dydaktyczne znęcanie się nad studentami«. Na szczęście rzecznik był wyrozumiały dla magistra Cimka i puścił sprawę mimo uszu.

Cnota Nro 6° jest pochodną cnoty poprzedniej, a jest nią dążenie do doskonałości i obiektywizmu zarówno w odniesieniu do własnej Jego Jubilackiej Persony, jak i w stosunku do innych oraz do podmiotu badawczego. Pewien, niestety już nieżyjący, profesor wiedział coś na ten temat, kiedy nasz Jubilat przez wiele lat po ukazaniu się kolejnej książki owego profesora nicował ją, wyławiając konfabulacje, niezgodność ze źródłami i różne drobne niesumienności. Sam nie produkuje buble naukowych i drugim też nie pozwala.

No i ostatnia cnota, Nro 7°, która nie wszystkim może odpowiada, ale osobiście cenię za to mojego Przyjaciela, to cnota szczerości aż do bólu, no i złośliwy, cięty język. Podkreślam, że cenię sobie szczerość, która może nie zawsze być w moim subiektywnym odczuciu rzeczą najprzyjemniejszą z tych, które chciałbym usłyszeć, ale wolę prawdę, nawet mało przyjemną, niż pokrętny fałsz, który wcześniej czy później dociera do zainteresowanego i każe mu rewidować swoje mniemanie o sobie i innych. To ostatnie jest szczególnie mało przyjemne. Tego ze strony Jubilata nie doznałem nigdy. A co do złośliwości, to jest oznaką inteligencji, pod warunkiem że nie gra się z naszym Drogim Jubilatem w brydża. Przegrywać to On nie umie, oj, niestety, nie!”.

Sympatyczna wypowiedź prof. Edwarda Mierzwy została przyjęta z aplauzem i nagrodzona dużymi brawami.

Na uroczystości jubileuszowej pojawili się goście aż z siedmiu ośrodków naukowych, głównie politologicznych. Najlicniejsza delegacja przybyła z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Oficjalne gratulacje złożyli w imieniu własnym i władz reprezentowanych jednostek poszczególnych uczelni: prorektorzy prof. dr hab. Ryszard Szczygieł i prof. dr hab. Stanisław Michałowski (UMCS), dziekan prof. dr hab. Grzegorz Janusz (Wydział Politologii UMCS), prodziekan prof. dr hab. Marek Mądzik (Wydział Humanistyczny UMCS), prof. dr hab. Zbigniew Zaporowski (Instytut Historii UMCS), prof. dr hab. Alicja Wójcik (Zakład Myśli Politycznej Wydziału Politologii UMCS), prof. dr hab. Kazimierz Łastawski (Instytut Politologii UMK w Toruniu).

Gratulacje przesłali m.in.: prof. dr hab. Stanisław Sulowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UW, prof. dr hab. Tadeusz Wallas, dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, prof. dr hab. Anna Sochacka, dyrektor Instytutu Historii UMCS, i prof. dr hab. Romuald Turkowski z Instytutu Historycznego UW.

W imieniu władz Wydziału Socjologiczno-Historycznego UR gratulacje i życzenia przekazała Jubilatowi prof. dr hab. Agnieszka Pawłowska. Z dużym przejęciem i wzruszeniem powinszowania złożyli Jubilatowi od wszystkich pracowników Katedry Politologii UR mgr Katarzyna Cwynar, mgr Anna Pięta-Szawara i mgr Dominik Szczepański, po czym obdarowali Profesora dedykowaną Mu *Księgą jubileuszową* w bardzo eleganckiej oprawie ze skóry oraz ogromnym koszem bordowych aksamitnych róż (*nb.* w kolorze krawatu Jubilata, dlatego tak dobrze prezentuje się przy nich na zdjęciach).

Na jubileuszach profesorskich niezmiernie rzadko widuje się ludzi młodych. Tym milej zostali przyjęci przedstawiciele Koła Naukowego Politologów UR – Michał Pisarek (prezes) i Tomasz Lutak (sekretarz), z kolei Natalia Gołębiwska i Gabriela Grzybowska złożyły Profesorowi gratulacje w imieniu seminarzystów.

Na zakończenie oficjalnej części spotkania głos zabrał sam Jubilat, który ze wzruszeniem skierował po parę zdań do obecnych na sali swoich dawnych i obecnych przyjaciół i współpracowników. Nie obeszło się przy tym bez nostalgicznych wspomnień związanych z trzema najważniejszymi w życiorysie naukowym Profesora okresami: lubelskim, warszawskim i rzeszowskim, oraz trzyletnim epizodem olsztyńskim. Prof. Henryk Cimek podziękował byłym i obecnym władzom UR, w tym prof. Włodzimierzowi Bonusiakowi i prof. Jerzemu

Kitowskiemu, za umożliwienie zorganizowania uroczystości. Podziękował też za współpracę dyrektorowi Wydawnictwa UR Stanisławowi Dudzińskiemu, redaktor Krystynie Strycharz oraz pozostałym pracownikom tej oficyny. Słowa wdzięczności skierował pod adresem członków Komitetu Redakcyjnego *Księgi jubileuszowej*, profesorów: Włodzimierza Bonusiaka, Albina Kopruckowiaka, Wiesława Śladkowskiego, oraz mgr. Dominika Szczepańskiego, a także osób zajmujących się organizacyjną stroną uroczystości jubileuszowych.

Na gości Profesora wychodzących po uroczystości z sali Senatu czekała niespodzianka. Każdy otrzymał w prezencie monumentalną *Księgę jubileuszową* oraz starannie wydaną, w twardej oprawie i obwolucie najnowszą autorską książkę prof. H. Cimka pt. *Walka ludowców o Polskę, jej granice i ustrój w latach 1914–1922*. Tak obdarowani uczestnicy spotkania udali się na uroczysty obiad do restauracji „Polonez”. Tam w już bardziej swojskiej atmosferze życzeniom, toastom i wiwatom nie było końca.

PS Ostatnim akcentem perfekcyjnego jubileuszu Profesora-perfekcjonisty było wręczenie każdej z goszczących na uroczystości osób albumu z pamiątkowymi fotografiami. Dziękujemy!